



OPISY I NOTATKI.

Sowij — Sofija.

Jak pomocną być może ucieczka do języka i wyobrażeń greckich tam, gdzie inne interpretacje zawodzą lub całkowicie ustają, starałem się poprzednio wykazać na dosadnych przykładach.¹⁾ Do tych przykładów chciałbym obecnie dorzucić jeden niemniej wybitny.

W uzupełnieniu do studium etnologicznego p. t. Ognisko (w Krakowie 1903) Stanisław Ciszewski, znany zaszczytnie badacz, umieścił dodatek, noszący napis: Sufa, Sowij, Sowija, Wynik tego dodatku dość rozpaczliwy, gdyż na zadane sobie pytania autor pozostał dłużnym zupełnie odpowiedzi, tak pisząc: „Czy w podaniu o Sowiju widzieć należy naprawdę myt litewski? Czy miano, pod którym występuje litewski kowal słońca,

¹⁾ W rozpr. Kore i Kuros (Eos t. XIII. 1907, str. 66 i nast.) wytłumaczyłem nazwę staropruskiego Kurka, „dotąd niewytłumaczoną” — (Brückner: Staroż. Litwa, str. 39 i 157). W etymologicznym wywodzie Ziemowita od sabińskiego i łacińskiego Semo (plur. Semones) pisałem: „Nazwa Semo... ma ścisły związek z greck. *σενός* i łac. semen-genius (serere, genere-gignere); oznacza tedy ducha rodzczego i tkwi zarówno w litewskim Ziemienikas, jak w spolszczonym Ziemiennik, wyrażającym węża lub smoka, któremu Litwini oddawali cześć boską”. (W sprawie Piasta, Rzepichy i Ziemowita. Odb. z Kwart. hist. XXI. 1907, str. 8).

jest wyrazem litewskim? Jakie być może jego znaczenie? Na wszystkie te pytania trudno, niestety, dać odpowiedź. Nie kusi się o danie jej Brückner (Bibl. Warsz. 1898. I, 67; 1897. III, 428), a my również nie czujemy się ku temu na siłach“. (Ognisko, str. 235).

Tymczasem trzeba jedynie zaglądnąć do wierzeń greckich, a można pokusić się o odpowiedź na powyższe pytania i dać ją, poczuwszy się ku temu na siłach. Zanim to wszakże uczynię, zwracam uwagę na wierzenie huculskie: „Ne byj sofija (gad) bo ty umre mama ridna“ i na komentarz, podany w *Materyałach do folkloru Erazma Majewskiego* p. t. *Wąż* (Warszawa 1893, nr. 58 i 122): „Huculi zatrzymali od Borusów dawny szacunek dla największego ich bożyszczka, tj. gadów. Dziś żaden Hucul nie uderzy gadziny (patrz nr. 58). Sofija pochodzi od greck. sofos, sapientia. Witwicki: Huculi 78“.

Dobrze wiadomo, że gnostycy mądrość (*σοφία*) zwali matką wszechrzeczy, a pierwszy gnostyk Symon t. zw. Cudotwórca, którego za ubliżenie Duchowi świętemu apostoł Piotr zgromił (Dzieje Apost. 8, 18 i nast.), wodził ze sobą po państwie rzymskim kobietę, którą nazywał Heleną, bożą mądrością, wszechmatką, mieniając ją niewątpliwie wcieleniem Ducha świętego, gdyż po hebrajsku duch był rodzaju żeńskiego, a Duch święty uchodził za matkę wszystkich duchów. Jedna ze sekt gnostycznych, nazywająca się — od greckiego wyrazu: *ἄφις*, wąż — ofitami, uznała w wężu rajskim wszechmacierz mądrość.

We wierze zatem Huculów, że bicie gadu (sofija) pociąga za sobą zgon matki rodzonej, widzę przemożne oddziaływanie pojęć gnostycznej sekty ofitów, według których to wyobrażeń, szerzących się w wiekach 2 - 6., widocznie czynna zniewaga przedstawicielki mądrości, wszechżycia i wszechrodzicielki, w postaci węża wywoływała karę przez śmierć rodzonej matki. Żeńskie to bóstwo najwyższe, darzące życiem, darzyło też oczywiście zdrowiem, stąd wymienianie jego przy serbskiem zamawianiu choroby: „Dobro jutro, Sovija.“¹⁾ Tej zaś żeńskiej istocie odpowiadał bóg męski u Litwinów, noszący analogiczne miano, wzięte z języka greckiego: Sowij. Otóż „ów Sowij zaprowadzić miał zwyczaj palenia ciał zmarłych u Litwinów, Jadzwingów, Prusaków, Jemów, Liwów i wielu innych narodów, które So-

¹⁾ Ciszewski: Ognisko, str. 235 i nast.

wicą nazywają. Wszystkie owe ludy, Sownicą zwane, nauczył też Sowij składania ofiar Perkurowi etc.¹⁾

Szczególnie zgadza się z sobą, że Huculi wierzyli w gada, Sofiję, jak Serbowie w Soviję; Litwini zaś w Sowija, którego tożsamość z wężem najmniejszej nie może ulegać wątpliwości. Podobnie bowiem, jak ludność huculska, „Litwini wierzyli, że zaraz spotkają różne nieszczęścia tego, kto uderzy węża u siebie w domu, lub czcić go nie będzie“. (Majewski w zacyt. dziele str. 126 i 461). Nadto kult Perkunasa, którego szerzycielem był Sowij, łączył się nierozzerwalnie z czcią wężów.²⁾

Na potwierdzenie wężowej natury Sowija może posłużyć przykład, przez Ciszewskiego przytoczony (na str. 233), o osetyńskim patronie ogniska, zwanym Safa. O nim słyszymy, że „w modlitwach tytułują go Osetyni: Uałart Safa. Uał znaczy: nad; art znaczy: płomień. Zatem Uałart Safa znaczy: nad płomieniem (stojący), czyli „zwierzchnik płomienia i ogniska Safa“. Kto wie o kulcie przodków, greckich herosów w postaci wężów, opiekujących się swoimi na ziemi, oraz o kulcie rzymskich larów, których wyobrażano często przez parę wężów, pochylających się nad ołtarzem; kto wie następnie, że ich posążki wraz z penatami stawiano nad ogniskiem w lararium, t. zn. w szafie na lary — ten zrozumie, że owe posążki bogów domowych są substytucją wężów, trzymanyh w szafie, może tak zwanej od bóstwa, które się w niej mieściło (szafa, safa, sofa).³⁾

Mamy tedy odpowiedź na dręczące pytania: ani Safa u Osetynów, ani litewski Sowij nie są tworamii rodzimymi, lecz nazwę

¹⁾ Ciszewski tamże na str. 234.

²⁾ Majewski tamże nr. 127: W świątyni Perkunasa w Wilnie, przy ścianie przeciwległej wejściu, stała kaplica, a pod nią znajdował się sklepik, w którym trzymano żaby, węże i inne święte gady, potrzebne dla kapłanów. — Sowij był „przewodnikiem zmarłych, bo odnalazł drogę na świat drugi za dziewięćmi wrotami... Był więc świat drugi, świat nie słońca, zieleni i ludzi, lecz ciemny, chłodny i szary świat zmarłych, Welów“ (Brückner: Bibl. Warsz. 1897. III, 428 i Staroż. Litwa str. 79). Z tego widać, że szukający drogi podziemnej Sowij, był, jak tracki Zalmoxys = Zamolxys (litew. Zameluks-Ziameluks, Erdgott, ziemiak), bóstwem chtonicznym, przybierającym kształt węża. O Zamolxysie i trackim kulcie przodków w postaci wężów lub smoków, porów. moją rozpr.: Czy Getowie wierzyli w jednego Boga? (Rozpr. Wyd. filol. Ak. Um. w Krakowie, t. 41, str. 219 i nast.).

³⁾ Por. Słow. gwar polsk. Karłowicza s. v. Szafa.

swoją, znaczenie i pochodzenie węzowe zawdzięczają gnostycznej sekcje ofitów, u których występuje węzowo ukształtowany Ophiomorphos (duch ognia). Za dalekoby nas odwiodło wykazywanie, jak w Grecyi i na Wschodzie pierwiastek żeński, sam początkowo węzowy, brał górę nad przedstawicielem zła, nad węzłem rodzaju męskiego, który spadł do znaczenia sługi lub atrybutu bogiń kosmicznych, jakoto: Istar, Izys, Atera itd.

Ta ostatnia z Izydą miała prócz węża wspólną oznakę: księżyc, np. na monetach ateńskich znajduje się obok sowy, półksiężyc. Symbol Ateny, jako bogini mądrości (sofia), sowa, musi nam służyć do wytłumaczenia Sowicy, wspólnej nazwy Litwinów i wielu innych ludów, zapewne jako totemu: Sowa = Sowica.¹⁾

Jak Sowij zaś i Sofija, święte węże, swoje imiona wzięły z języka greckiego od mądrości, tak samo też i sowa. Izys, bogini stworzenia i księżyc, nazwana jest w papyrusach egipskich Σοφία.²⁾ Chrześcijaństwo gotową formę nową myślą natchnęło: Matkę Boską przedstawia depcząca księżyc i węża, ale Królową Nauk (Regina Scientiarum) po dawnemu ją mieni.

Lwów.

Dr. Stanisław Schneider.

Runy słowiańskie u ludu.

Do bogatej literatury o runach słowiańskich³⁾ dorzucam przyczynek, który zaciekawi może naszych badaczy runologii, zwłaszcza, że materiału doń zaczerpnąłem w folklorze.

We wsi Bistusowej, w Tarnowskim, przebywała niedawno wieśniaczka Ludwika Jenkoł, znająca wiele starych pieśni, zwyczajów i obyczajów ludowych, która pisywała pismem tajemnym: od niej nauczyła się nieco liter Joanna Bednarska, zaś od tej ostatniej ja zasiągałem wskazówek w roku 1902. Jenkot miała

¹⁾ Słownik gwar polskich Karłowicza s. v. Sowica.

²⁾ Reitzenstein: Poimandres, str. 270.

³⁾ Por. np. prace Lelewela, Piekosińskiego, Małeckiego, Mokłowskiego (w „Sztuce ludowej“), Kutrzeby („Miesięcznik heraldyczny“ styczeń 1909) i monograficzne opracowanie Dra J. Leciejewskiego: „Runy i runiczne pomniki słowiańskie“ (Lwów 1906).